

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 55)
z dnia 27 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 55)

27 maja 2026 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Moniki Rosy (KO)** i **Jarosława Sellina (PiS)**, zastępców przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości litewskiej w Polsce;
- informację ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości litewskiej w Polsce;
- informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce w kontekście napływu uchodźców wojennych z Ukrainy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ksenia Alhaug** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Anna Gawrońska** naczelnik Wydziału Nadzoru Pedagogicznego w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Oliwia Gromska** specjalista w Zespole Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Ryszard Galla** doradca marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Aldona Jurkun Jurkūnaitė** i **Algirdas Vaicekauskas** przedstawiciele mniejszości litewskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Irena Vilimienė** przewodnicząca Wspólnoty Litwinów w Polsce, **Tomasz Kowalewski** i **Rita Staškiewicz** członkowie Stowarzyszenia Litwinów w Polsce, **Marek Syrnyk** przewodniczący rady Fundacji Prosvita oraz **Ewa Michna** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska-Kozarów** – kierownik Sekretariatu Strony Mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dzień dobry.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie trzech informacji – ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości litewskiej w Polsce, ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości litewskiej w Polsce oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce w kontekście napływu uchodźców wojennych z Ukrainy. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Uważam więc, że porządek dzienny został przyjęty.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku dzisiejszego posiedzenia, zaproponuję również, aby łącznie rozpatrzyć dwa pierwsze punkty.

Natomiast teraz pozwolę sobie przywitać gości. Witam serdecznie panią Ksenię Alhaug, zastępcę dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak również pana Grzegorza Żurawieckiego, naczelnika wydziału w tym departamencie. Witam panią Annę Gawrońską, naczelnik wydziału w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, a także panią Małgorzatę Krasuską, radcę generalną w tym departamencie. Witam specjalistkę w Zespole Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych Biura Rzecznika Praw Dziecka panią Oliwię Gromską, doradcę marszałka Sejmu pana Ryszarda Gallę i stałą doradczynię Komisji

panią Ewę Michnę. Witam także przedstawicieli mniejszości litewskiej. Są z nami panie Irena Vilimienė, Aldona Jurkun i Rita Staškiewicz oraz panowie Algirdas Vaicekauskas i Tomasz Kowalewski. Przepraszam bardzo, jeśli źle czytam nazwiska. Zaproszeni zostali również pan Mirosław Skórka ze Związku Ukraińców w Polsce i pan Marek Syrynk z Fundacji Prosvita. To wszyscy goście na dzisiejszym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia łącznie punktów pierwszego oraz drugiego. Proszę przedstawiciela MSWiA o zaprezentowanie informacji. Następnie o to samo poproszę przedstawiciela MEN.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Ksenia Alhaug:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, krótko i syntetycznie o mniejszości litewskiej. Podczas narodowego spisu powszechnego przeprowadzonego w 2021 r. narodowość litewską zadeklarowało prawie 10 tys. osób. Współpracujemy z sześcioma głównymi organizacjami mniejszości litewskiej. Najstarszą organizacją jest Stowarzyszenie Litwinów w Polsce, które istnieje od 1956 r., ale do 1992 r. funkcjonowało pod nazwą Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce. Z perspektywy ministerstwa współpraca z wszystkimi organizacjami litewskimi przebiega bardzo dobrze. W tym roku Dom Kultury Litewskiej w Puńsku obchodzi 70 lat swojego istnienia, na co również minister spraw wewnętrznych i administracji przeznaczył środki. Od 2019 do 2026 r. widać wzrost sum przyznawanych łącznie na dotacje celowe i podmiotowe dla mniejszości litewskiej.

Jeżeli chodzi o wybrane kwestie dotyczące mniejszości litewskiej, MSWiA przeprowadziło kontrolę w 2024 r. W jej ramach były kontrolowane zadania obejmujące m.in. działalność bieżącą Domu Litewskiego w Sejnach i działalność zespołów artystycznych, a także II międzynarodowy przegląd zespołów litewskiej muzyki i tańca ludowego oraz XXI przegląd kapel ludowych – Sejny 2023, na które to zadania minister przeznaczył kwotę prawie 500 tys. zł. W wyniku tej kontroli wyszło, że część środków, w wysokości ok. 123 tys. zł, którą wykorzystano niezgodnie z przeznaczeniem, fundacja powinna zwrócić na rachunek bankowy zleceńodawcy. Pismem z dnia 11 marca 2026 r. została wydana decyzja odmowna co do umorzenia należności z tytułu przypisanych do zwrotu środków dotacji w kwocie 120 tys. zł wraz z odsetkami. Organizacja złożyła wniosek o rozłożenie wymaganej należności na 24 raty. Tak więc mamy nadzieję, że sprawa została rozwiązana, choć niestety może nie tak, jak stowarzyszenie sobie tego życzyło, ale w stosunku do organizacji innych mniejszości to również pokazuje, że sprawy można rozwiązać polubownie.

Odnosząc się do uwagi ze strony litewskiej, która dotyczy „domniemanego braku mocy prawnej zgodnego z litewską ortografią zapisu imion i nazwisk w polskich dokumentach”, należy wskazać, że polski system rejestrów państwowych dopuszcza możliwość wydawania dokumentów zawierających imiona i nazwiska zapisane z uwzględnieniem litewskich znaków diakrytycznych.

To takie krótkie, syntetyczne przedstawienie informacji na temat mniejszości litewskiej w Polsce, z którą MSWiA nie ma wielkich problemów jako takich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę przedstawiciela MEN.

Naczelnik Wydziału Nadzoru Pedagogicznego w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Anna Gawrońska:

Dzień dobry państwu.

Materiał dotyczący informacji ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości litewskiej w Polsce został przekazany. Natomiast o jego krótkie i syntetyczne podsumowanie poproszę panią Małgorzatę Krasuską, radcę generalnego w MEN.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo proszę.

Radca generalny w Departamencie Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Krasuska:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, tak jak pani naczelnik powiedziała, wszystkie informacje statystyczne dotyczące obecności języka litewskiego jako języka mniejszości w polskim systemie oświaty są wyszczególnione w materiale, jak również w załączniku do niego.

Jeśli chodzi o finansowanie, to w punkcie drugim informacji mamy podane generalne kwoty subwencji oświatowej czy też – obecnie już tak to się nazywa – potrzeb oświatowych. To sumy, jakie dodatkowo są wydatkowane z budżetu na zapewnienie nauczania języka mniejszości litewskiej.

Od podlaskiego kuratora oświaty pozyskaliśmy również dosyć szczegółową informację na temat organizacji nauczania języka litewskiego. Jak zapewnia nas kurator sprawujący nadzór pedagogiczny, jest on – jak można powiedzieć – blisko tych szkół i ich potrzeb. Dokładniej mówiąc, jest chociażby naszym koordynatorem w przekazywaniu podręczników i książek pomocniczych dla uczniów należących do litewskiej mniejszości narodowej.

Wydawanie tych pozycji odbywa się w porozumieniu ze społecznością, a raczej z Wydawnictwem „Aušra”, które corocznie składa w ministerstwie projekty dotyczące czy to podręczników, czy innych materiałów, które są wykorzystywane do edukacji dzieci w języku litewskim. Na przykład ostatnio opublikowano podręczniki w zakresie edukacji wczesnoszkolnej dla klasy III. Wydaliśmy i sfinansowaliśmy już trzy części książki. Natomiast w 2026 r. ministerstwo planuje sfinansowanie wydania książki pomocniczej w nakładzie ok. 300 egzemplarzy. Będzie to druga część zeszytu do edukacji wczesnoszkolnej dla klasy II. Pierwsza część została sfinansowana weszłym roku. Natomiast w bieżącym roku jeszcze nie otrzymaliśmy jakichś następnych wniosków, które by w tej chwili czekały na realizację.

W informacji zabrakło jednej – jak można powiedzieć – świeżej inicjatywy, jaka się pojawiła. Mianowicie jest to polska propozycja utworzenia wspólnej polsko-litewskiej grupy roboczej do spraw oświaty polskiej mniejszości narodowej na Litwie i litewskiej mniejszości narodowej w Polsce. W tej chwili obie strony ustaliły już skład swoich delegacji w tej komisji. Będzie to komisja na poziomie ministrów oświaty po obu stronach. Pierwsze posiedzenie jeszcze się nie odbyło. W tej chwili ustalamy agendę spotkania i tematy, które – powiedzmy – będą omawiane w pierwszej kolejności. Spotkanie tej grupy zaplanowano na 10 czerwca w Warszawie w siedzibie ministerstwa. Jeśli są jakieś pytania, to oczywiście wraz panią naczelnik będziemy odpowiadać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję w takim razie za obie informacje.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę zaproszonych gości zabierających głos o przedstawianie się do protokołu. Kto z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedstawicielka mniejszości litewskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Aldona Jurkun Jurkūnaitė:

Aldona Jurkun, przedstawicielka mniejszości litewskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Nawiążę może do ostatniego stwierdzenia, które pani Krasuska tutaj wypowiedziała. Mam pytanie. Czy przewidziane zostało, aby w spotkaniu komisji, które dotyczyć będzie edukacji mniejszości polskiej na Litwie i mniejszości litewskiej w Polsce, uczestniczyły jakieś delegacje ze strony litewskiej i ze szkół litewskich w Polsce? Dlaczego pytam?

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Tak.

Przedstawicielka mniejszości litewskiej w KWRiMNIe Aldona Jurkun Jurkūnaitė:

Aha, jeżeli zostało przewidziane, to OK, bo tutaj się nie dogadaliśmy. Zatem tę sprawę mamy wyjaśnioną.

Druga sprawa dotyczy informacji przedstawionej przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jestem nią mile zaskoczona, bo pierwszy raz pojawił się w niej punkt, który się nazywa „Życie religijne”. Jeżeli chodzi o mniejszość litewską, to z życiem religijnym mamy sporo problemów. Gdy poruszamy ten temat, to zazwyczaj pojawia się stwierdzenie, że ministerstwo w tym zakresie nie ma żadnej mocy, więc nie powinniśmy takich tematów poruszać.

Natomiast mam pewne uwagi do informacji, która tutaj została przedstawiona. Jest ona nieścisła pod tym względem, że napisano: „Msze w języku litewskim są odprowadzane codziennie w Puńsku, Sejnach, Smolanach, w każdą niedzielę w Widugierach, a dwa razy w miesiącu w Suwałkach, we Wrocławiu i w Warszawie”. Z Puńskiem się zgadzam, ze Smolanami nie, być może takie msze są w Widugierach, ale we Wrocławiu nie ma żadnych mszy w języku litewskim. Jeżeli chodzi o Warszawę, nie odbywa się to dwa razy w miesiącu, tylko raz w miesiącu za wyjątkiem wakacji, więc w sumie będzie to może osiem razy w ciągu roku. Nie jest to ścisła informacja.

Chciałam też na coś zwrócić uwagę, jako że informacja była skrótowa, ale uważam, że można ją przeczytać i podkreślić, że „w akcie fundacyjnym” parafii w Puńsku „znajduje się do dziś respektowane zastrzeżenie, że proboszczem może być tylko Litwin lub ksiądz władający językiem litewskim”. Z tym respektowaniem zapisu trochę może jest nie do końca w porządku, gdyż ze znajomością języka litewskiego bywa różnie. To jest taka sprawa.

Chciałam jeszcze zwrócić uwagę na finansowanie mniejszości litewskiej i kwestię Domu Kultury Litewskiej w Puńsku, dlatego że, owszem, ten dom kultury dostaje dofinansowanie, ale tylko na jakieś... Jak to się nazywa? Dofinansowanie przedmiotowe. Chodzi o okazyjne dofinansowanie różnych uroczystości, tak? Natomiast...

Posel Jarosław Sellin (PiS):

Czyli to są dotacje celowe, a nie podmiotowe.

Przedstawicielka mniejszości litewskiej w KWRiMNiE Aldona Jurkun Jurkūnaitė:

Dotacje celowe. Natomiast jeżeli chodzi o dotacje podmiotowe, nie ma to miejsca. Jest to stały i duży problem wszystkich mniejszości, gdyż instytucje kultury po prostu nie dostają finansowania z budżetu państwa. Jeżeli chodzi o Dom Litewski w Sejnach, to tak, bo tam są dotacje podmiotowe. W tamtym przypadku są realizowane takie rzeczy. Natomiast w przypadku Domu Kultury Litewskiej w Puńsku takie dotacje nie mają miejsca. Utrzymujemy się tylko dzięki temu, że mamy dofinansowanie z urzędu gminy. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca posel Monika Rosa (KO):

Dobrze. Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedstawiciel mniejszości litewskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Algirdas Vaicekauskas:

Algirdas Vaicekauskas, przedstawiciel mniejszości litewskiej w KWRiMNiE.

Chciałbym poruszyć kwestię finansowania szkół, ponieważ w informacji było przedstawione, że placówki, gdzie nauczanie odbywa się w języku litewskim, działają jako szkoły publiczne i niepubliczne. Obecnie niepubliczne szkoły są głównie w Sejnach i w Suwałkach. Powstaje więc pytanie, dlaczego te niepubliczne...

Szkoła w Sejnach działa już od 21 lat. Jej powstanie było zapisane w strategii rozwoju oświaty litewskiej, ponieważ samorządy nie zapewniały wystarczających warunków do rozwoju litewskiej oświaty. Dlatego w 2005 r. przy ogromnym wsparciu – powiedziałbym – rządu litewskiego powstała szkoła w Sejnach, która generalnie rozwiązała wszystkie problemy, jeżeli chodzi o zapewnienie uczniom nauczania w języku litewskim oraz podtrzymanie i rozwijanie tożsamości narodowej mniejszości litewskiej na Sejneńszczyźnie. W tej chwili szkoła oczywiście otrzymuje takie finansowanie, jakie jest przewidziane w prawie polskim, czyli dotacje z urzędu miasta, natomiast kwota, która jest potrzebna na funkcjonowanie szkoły, pochodzi z budżetu Republiki Litewskiej.

Powstaje więc jak gdyby taka sytuacja, że szkoły realizują postanowienia ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, gdzie jest zapis o zapewnieniu oświaty w języku litewskim, a także postanowienia Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, ratyfikowanej przez rząd Rzeczypospolitej, która przewiduje realizację różnych instrumentów w celu podtrzymania tożsamości narodowej i rozwijania języka, natomiast nie są one w pełni finansowane z budżetu państw. Postulujemy, żeby stworzyć mechanizmy, które pozwoliłyby na pełne finansowanie z budżetu państwa szkół niepublicznych mniejszości litewskiej i w ogóle mniejszości narodowych.

Druga kwestia jest związana z informacją MSWiA. Odnosząc się do zawartej w niej uwagi o pisowni nazwisk w języku litewskim, że nie ma możliwości wpisania ich w dokumentach paszportowych – właśnie nie bardzo rozumiem, czy to jest nasz postulat jako mniejszości litewskiej, czy też postulat ze strony rządu litewskiego. Nie pamiętam, żebyśmy podnosili tę kwestię, ale może pamięć mnie myli.

Natomiast jest inny problem, bo mimo że w dokumentach paszportowych i w dowodzie osobistym jest taka możliwość, to nie ma konsekwencji, ponieważ w innych dokumentach, na przykład w banku, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych czy w innych instytucjach, litewska pisownia nie jest respektowana. Po prostu nie ma możliwości zapisania danych ze znakami diakrytycznymi, które są charakterystyczne dla pisowni i ortografii litewskiej.

Przedstawicielka mniejszości litewskiej w KWRiMNiE Aldona Jurkun Jurkūnaitė:

Wtedy jest niezgodność z tym, co jest zapisane w dokumentach tożsamości.

Przedstawiciel mniejszości litewskiej w KWRiMNiE Algirdas Vaicekaskas:

Tak, oczywiście. Z tym bywają różne problemy, ponieważ pojawia się niezgodność nazwiska czy imienia. Tu chyba właśnie bardziej o to chodziło. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Wspólnoty Litwinów w Polsce Irena Vilimienė:

Irena Vilimienė, przewodnicząca Wspólnoty Litwinów w Polsce.

Chciałam podnieść kwestię domów kultury litewskiej w Polsce. Faktycznie w chwili obecnej działają dwa domy kultury, w Puńsku i w Sejnach, ale wspomnę, że taka potrzeba dotyczy też Suwałk. Myślę, w przyszłości utworzony zostanie taki dom w Suwałkach, gdyż tam mniejszość litewska przeżywa odrodzenie, bo na przykład powstała szkoła. Dlatego sądzę, że naprawdę jest potrzeba utworzenia domu kultury także w Suwałkach. Powiedzmy, że problem wiąże się jednak z tym, że...

Koleżanka wspomniała, że Dom Kultury Litewskiej w Puńsku należy do samorządu miejscowego, czyli do gminy Puńsk, która jest organem prowadzącym i zapewnia konieczne środki. Niestety tak nie jest w Sejnach, gdzie dom kultury prowadzi Fundacja im. bpa Antanasa Baranaskasa. Ta fundacja powstała właśnie wtedy, kiedy pojawiła się potrzeba, żeby prowadzić Dom Litewski w Sejnach. Z jakich środków ten dom kultury się utrzymuje? Przede wszystkim fundacja ma możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, czyli oferowania noclegów oraz wynajmu pokoi i pomieszczeń na kawiarnię czy też na konsulat Republiki Litewskiej. To są podstawowe środki, z których dom kultury się utrzymuje. Wspomnę też, że nie mieszkamy w Warszawie, tylko prawie że na wsi. Sejny to małe miasteczko. Ostatnio słyszy się wszędzie, że Sejny to jest niebezpieczne miejsce. Mówi się o korytarzu czy przesmyku suwalskim. Większość turystów rezygnuje z przyjazdu, co Dom Litewski w Sejnach naprawdę odczuwa i to bardzo mocno. Innym źródłem utrzymania w zakresie prowadzenia działalności kulturalnej są wspomniane tutaj środki, czyli dotacje celowe z MSWiA. To jest podstawa tej działalności.

W chwili obecnej spotykamy się jednak z ogromnym problemem. Właściwie nie mamy gospodarza, który prowadziłby Dom Litewski w Sejnach od strony finansowej, gdyż działalność gospodarcza, a tym bardziej po prawie 30 latach od utworzenia domu, w którym to czasie praktycznie nie robiono żadnych remontów, faktycznie nie jest dochodowa.

Teraz przy tej okazji wspomnę jeszcze o funduszach, które Dom Litewski w Sejnach musi zwrócić do MSWiA. O co tam poszło? Nie jest to wyraźnie stwierdzone w informacji. O ile się orientuję, faktycznie to były pieniądze przeznaczone na ogrzewanie Domu Litewskiego w Sejnach. Jak już wspomniałam, ten dom prowadzi nie tylko działalność kulturalną, ale też i gospodarczą. Nie ma tam rozdzielonych pomieszczeń, konkretnie tych metraży, ile na ile. Zresztą wszystkie dochody z działalności gospodarczej są przeznaczane na działalność kulturalną. Tak więc de facto dochód za wynajem pokoi czy pomieszczeń nie jest jakimś tam wkładem w działalność gospodarczą, tylko potem się zwraca. Statut Fundacji im. bpa Antanasa Baranaskasa przewiduje, że cały dochód z działalności gospodarczej idzie na działalność statutową, kulturalną lub oświatową. Ministerstwo uznało, że część funduszy była przeznaczana na ogrzanie pomieszczeń czy tam pokoi noclegowych, dlatego teraz fundacja ma naprawdę ogromny problem. Chociaż suma nie jest jakaś kosmiczna, to dla niej jest, bo fundacja nie ma w ogóle skąd wziąć pieniędzy. Stara się uczestniczyć w projektach, na przykład programu „Interreg Europa”, są to jednak celowe dotacje. W ogóle więc nie ma wolnych funduszy, które można byłoby gdzieś tam przesunąć. To na razie tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z gości albo państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Jarosław Sellin (PiS):

Myślę, że skoro cała Polska wie, że Suwalszczyzna to jest polski biegun zimna, bo przecież oglądamy prognozy pogody, to MSWiA powinno być bardziej wyrozumiałe, jeśli chodzi o to, że jakieś środki zostały przeznaczone na ogrzewanie Domu Litewskiego w Sejnach.

Chciałem troszkę dopytać o instytucje kultury, dlatego że w Polsce ustrojowo są one albo publiczne, albo prywatne. Publiczne są wówczas, gdy organizatorem jest na przykład rząd, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy jakiegokolwiek inne ministerstwo, jak i każdy szczebel samorządu terytorialnego, czy to marszałek, czy prezydent miasta, czy wójt, czy burmistrz, czy starosta. Instytucja kultury jest prywatna wówczas, kiedy jest zakładana właśnie przez fundacje albo kościoły. Z punktu widzenia prawa polskiego to jest prywatna instytucja kultury. Z waszego opisu rozumiem, że dysponujecie jedną publiczną instytucją kultury, czyli Domem Kultury Litewskiej w Puńsku, bo organizatorem jest wójt gminy. Dobrze to zrozumiałem, tak? Natomiast Dom Litewski w Sejnach został stworzony przez fundację, czyli to jest prywatna instytucja kultury.

Władza publiczna ma obowiązek finansować instytucję kultury dotacją podmiotową, żeby po prostu budynek mógł funkcjonować, ludzie byli na etatach itd. Tu się chciałem dopytać. Czy z waszego punktu widzenia wobec Domu Kultury Litewskiej w Puńsku, którego organizatorem jest wójt gminy, w sposób właściwy ten obowiązek jest spełniany? Czy to są właściwe kwoty? Jeszcze dopytam, może trochę za odważnie, ale z punktu widzenia politycznego. Czy siła mniejszości litewskiej w tymże Puńsku jest na tyle duża, że macie na to wpływ na poziomie władz? Mówię o radzie gminy, o wójcie gminy itd.

Jeśli chodzi o Dom Litewski w Sejnach, jest to prywatna instytucja kultury, którą założyła fundacja. Rozumiem, że fundacja zapewnia jakieś środki na funkcjonowanie podmiotowe. Z waszej opowieści zrozumiałem, że środki przeznaczone na utrzymanie tego budynku pochodzą głównie z działalności komercyjnej, bo na niej fundacja zarabia, ale też pewnie sięgacie po granty i po dotacje celowe, tak?

Akurat każdy może sięgać po dotacje celowe, czy to instytucja publiczna, czy instytucja prywatna. Przynajmniej takie jest doświadczenie MKiDN, w którym pracowałem. Każda instytucja kultury, niezależnie od tego, kto jest jej organizatorem, może występować o dotacje celowe. Chciałem przy okazji dopytać, czy te dwie instytucje występują o dotacje celowe w różnych programach, których w MKiDN jest ponad 30.

Zadam też trzecie pytanie, skoro wspomnieliście, że coś się rodzi w Suwałkach i być może się urodzi, jeśli chodzi o litewską instytucję kultury. Kto wokół tego chodzi? Czy to ma być właśnie instytucja prywatna? Czy władze samorządowe jakiegoś szczebla są tym zainteresowane?

Ostatnie pytanie dotyczy mszy w języku litewskim. Rozumiem, że to jest raczej problem, który staracie się rozwiązywać w dialogu z Kościołem rzymskokatolickim. To Kościół na poziomie stolicy biskupstwa czy konkretnych parafii decyduje o tym, ile jest tych mszy, a ile nie. W związku z tym chciałem się dopytać, jak wygląda wasza rozmowa w tej sprawie z instytucjonalnym Kościołem.

Chciałem jeszcze o coś zapytać, bo to ciekawe. Zresztą jest to w dokumencie, który przygotowało dla nas MSWiA. Wspomnieliście o akcie fundacyjnym parafii w Puńsku, który mówi, że proboszczem musi być tam Litwin albo osoba znająca język litewski. Czytam w informacji, że to jest parafia funkcjonująca od XVI w. O jaki akt fundacyjny chodzi? Czy to jest akt fundacyjny z XVI w.?

Przedstawicielka mniejszości litewskiej w KWRiMNiE Aldona Jurkun Jurkūnaitė:

Tak.

Posel Jarosław Sellin (PiS):

OK. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Teraz pan przewodniczący. Bardzo proszę.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, poruszę tylko dwie czy trzy rzeczy. Po pierwsze było już tak na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji, ale dzisiaj też zahaczamy o kwestie dotyczące spraw wiary i wyznania. Proszę państwa, nie jestem jednak przekonany, czy nasza Komisja jest właściwa

do tego, żeby się tym zajmować. Wiem, że pani przewodnicząca mówiła, że skoro jest to Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, to powinna zajmować się całością problematyki. Natomiast, proszę państwa, jeżeli zaczniemy się tym zajmować, a weźmiemy pod uwagę liczbę wyznań i różnego rodzaju związków wyznaniowych zarejestrowanych w Polsce, to będziemy mogli robić jedno takie posiedzenie Komisji na każdym posiedzeniu Sejmu i w zasadzie wystarczy nam to po prostu na całą kadencję. To tyle. Proszę państwa, Bogu co boskie, a cesarzowi co cesarskie. Naprawdę nie szedłbym w tym kierunku. Jeżeli któraś komisja miałaby się tymi tematami zajmować, to wydaje mi się, że właściwa w tym zakresie jest Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, a nie Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Więcej nie będę w tym temacie zabierał głosu, ale tylko po prostu państwa na to uwrażliwiam. Wiem, że na ostatnim posiedzeniu z mojej strony padły pewne deklaracje. Oczywiście wywiąże się ze swoich słów, jeżeli trzeba. Podkreślam jednak jeszcze raz, że to chyba nie jest właściwa komisja, żeby się tymi tematami zajmować.

Druga kwestia dotyczy zespołu, który ma opiniować czy wypracowywać polskie rzeczy na linii Polska–Litwa, mniejszości narodowe itd. Proszę państwa, pozwoliłem sobie złożyć prośbę do Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, czyli dawnego Biura Analiz Sejmowych, która została spełniona. Poprosiłem o przygotowanie analizy na temat tego, jak wygląda ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym w Polsce w stosunku do różnego rodzaju mniejszości narodowych, a jakie prawa ma mniejszość polska, jeżeli taka funkcjonuje w innych krajach. Chodzi o te mniejszości, które są u nas wymienione w ustawie. Jeżeli ktoś z państwa będzie zainteresowany, to będę służył tą opinią, dlatego że – powiedzmy – jest pewna dysproporcja w uprawnieniach, jak i w tym, jakie środki są przeznaczane na mniejszości w przeliczeniu na osobę mieszkańca. Chciałbym, żeby na to zwrócić uwagę.

Jak państwo być może pamiętają, jeszcze w poprzedniej kadencji proponowałem, by zrobić wspólne posiedzenie naszej Komisji wraz z Komisją Łączności z Polakami za Granicą, by porównać to, w jaki sposób mniejszości narodowe są traktowane w Polsce, a jak Polacy, jeżeli są mniejszością narodową, są traktowani za granicą. Państwo, którzy mieli wtedy większość w Komisji, nie zgodzili się na to, żeby coś takiego zrobić. W każdym razie dysponuję tego typu opracowaniem. W razie potrzeby będę też chciał je przekazać osobom zainteresowanym.

W kwestii oświaty na Litwie tylko państwu przypomnę, że parlamentarzyści regularnie otrzymują informacje dotyczące tego, co było też potwierdzane przez MEN, że – powiedzmy – są trudności we współpracy z rządem litewskim, jeżeli chodzi o Polaków na Litwie i o system kształcenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Panie przewodniczący, byłoby super, gdyby sekretariat wysłał tę opinię do wszystkich członków Komisji. Myślę, że wszyscy chętnie się z nią zapoznamy. Będzie tak demokratycznie.

Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Jeśli nie, to prosiłabym najpierw o odpowiedzi ze strony mniejszości litewskiej na pytania panów przewodniczących, a później przekazałabym głos MSWiA i MEN. Dobrze? Bardzo proszę. Nie wiem, kto z państwa chce odpowiedzieć na te pytania.

Przedstawiciel mniejszości litewskiej w KWRiMNiE Algirdas Vaicekauskas:

Dziękuję bardzo.

Nawiązując do wypowiedzi pana posła, oczywiście rozumiem, że chyba nie będziemy zakładnikami polityki polsko-litewskiej jako obywatele Polski należący do mniejszości narodowych.

Odpowiadając na pana pytanie odnośnie do sytuacji w gminie Puńsk, powiedziałbym, że ta gmina jest wzorcowa pod względem respektowania praw mniejszości litewskiej w Polsce. Tam lokalną inicjatywę polityczną ma mniejszość litewska, ponieważ większa część członków rady gminy do niej należy, a wójt też deklaruje, że należy do mniejszości litewskiej. Tak więc jak gdyby siłą rzeczy dom kultury w Puńsku, który nawet w nazwie ma to określenie: Dom Kultury Litewskiej w Puńsku, organizuje działalność i życie kulturalne mniejszości litewskiej.

Natomiast inna sytuacja jest w Sejnach, gdzie Litwini nie są większością, ale zdecydowanie mniejszością. Oczywiście działa Dom Litewski w Sejnach, który jest prywatny, bo jeżelibyśmy popatrzyli na kontekst prawny, to oczywiście jest prywatny. Natomiast co mamy robić, jeżeli samorząd nie jest zainteresowany litewską działalnością kulturalną i organizowaniem życia kulturalnego? Tak samo i w nawiązaniu do szkół. Co mamy robić, jeżeli samorząd w Sejnach nie stwarza warunków do przestrzegania praw mniejszości litewskiej ani do rozwoju jej oświaty

i kultury? Powstanie fundacji i Domu Litewskiego w Sejnach to inicjatywa oddolna tej społeczności należącej do mniejszości litewskiej, która rzeczywiście w Sejnach stanowi mniejszość. Co mamy robić w tej sytuacji?

Co byśmy zrobili, gdyby nie było wsparcia rządu litewskiego? W przypadku sejneńskiego domu kultury wsparcie ze strony polskiej jest bardzo nieduże właśnie dlatego, że to jest prywatna instytucja. Są środki na działalność podmiotową, ale to jest działalność projektowa, czyli jak gdyby nie ma żadnej subwencji ani zagwarantowanych środków na utrzymanie. Pytam więc, co mamy w tej chwili robić, bo rzeczywiście, jeżeli chodzi o stan prawny, to tak to jest. To jest prywatna inicjatywa, a tam jest publiczna.

Jeżeli chodzi o Suwałki, to miejmy nadzieję, że powstanie ośrodek kultury. Będzie on jednak działał na takich zasadach, jak jest w Sejnach, czyli to będzie prywatna inicjatywa, bo tam też samorząd po prostu nie jest zainteresowany tym, żeby stworzyć taką instytucję kulturalną.

Widzimy pewną możliwość i szansę w nowelizacji ustawy, gdzie być może będzie przewidziane, jeżeli oczywiście to zostanie zaakceptowane i przyjęte, że samorząd będzie zobowiązany do tworzenia instytucji kulturalnych dla mniejszości narodowych i do ich finansowania. Żyjemy taką nadzieję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz bardzo proszę MSWiA.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

No tak. Zostało już tutaj wyjaśnione, że dom kultury w Puńsku faktycznie jest instytucją jednostki samorządowej. Jako MSWiA co do zasady nie przyznajemy dotacji jednostkom organizacyjnym samorządów. Dom Litewski w Sejnach na 2026 r. uzyskał dotację podmiotową w wysokości 293 tys. zł. W 2025 r. było to 256 tys. zł. Tak więc tutaj jest wyraźny wzrost przyznawanych dotacji podmiotowych.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

A co z tym ogrzewaniem?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Z ogrzewaniem? Tak jak jest to przedstawione w materiale, w wyniku kontroli, która w 2024 r. była przeprowadzana w administracji rządowej, kontrolerzy stwierdzili, że środki przeznaczone na zakup oleju opałowego oraz na pokrycie kosztów wynagrodzenia za świadczenie usług księgowych zostały zakwalifikowane jako nadmierne, a więc w nadmiernej wysokości. Nie mam teraz dostępu do wyników pokontrolnych. Jeżeli jest taka potrzeba, to oczywiście możemy je wysłać do Komisji, żeby szczegółowo zobaczyć, co tam zostało nienależnie pobrane i było przeznaczone właśnie na działalność gospodarczą, która jest prowadzona również pod tym samym adresem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję. Poprosimy zatem państwa o przekazanie nam tego do sekretariatu Komisji. Dobrze?

Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Anna Gawrońska:

Odnosząc się do dwóch postulatów pana przewodniczącego, powiem, że pierwszy z nich, który dotyczy finansowania czy dotowania szkół niepublicznych przez państwo polskie, oczywiście zostanie przekazany kierownictwu. Jak pan przewodniczący się domyśla, to nie jest taka prosta decyzja, aczkolwiek jak najbardziej ten postulat zostanie przekazany.

Natomiast drugi postulat, który dotyczy zapisu różnych słów lub w ogóle języka litewskiego, był już analizowany. Ministerstwo akurat tym tematem się zajęło. Poproszę panią Małgorzatę Krasuską o szczegółowe wyjaśnienie.

Radca generalny w departamencie MEN Małgorzata Krasuska:

Tak. Odpowiem tylko, że zapytanie w tej sprawie do ministerstwa skierował dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych na prośbę ambasadora Litwy, który pytał, czy występują takie problemy. Przeanalizowaliśmy sytuację w naszej bazie danych, czyli w Systemie Informacji Oświatowej. W SIO takiego problemu po prostu nie potwierdzono,

ponieważ mamy tam ok. 100 nazwisk z litewskimi znakami diakrytycznymi. W ogóle na stronie pomocy SIO istnieje dokładna instrukcja, jak należy wstawiać znaki diakrytyczne innych języków niż polski i odmiennych alfabetów. Tak więc tego nie potwierdzamy. Było to właśnie zapytanie ambasadora Litwy, które pewnie było też przekazane do MSWiA. Natomiast nie wiem, jak wygląda sfera bankowości, bo to są już jakby zupełnie inne podmioty, tak?

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Anna Gawrońska:

Czyli w zakresie edukacji mamy to przebadane, że takich problemów nie ma, natomiast inne obszary nie są pod naszym nadzorem, więc nie możemy się w tej kwestii wypowiadać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że w tych punktach nie ma więcej głosów.

Przechodzimy więc do punktu trzeciego. Proszę przedstawiciela MSWiA o przedstawienie informacji.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Szanowni państwo, nie będę może tutaj przytaczać całości informacji, jaka dotyczy mniejszości ukraińskiej. Nadmienię tylko, że jest to jedna z największych mniejszości w Polsce. Przynależność do niej deklaruje ponad 80 tys. osób. Natomiast w kwestii napływu uchodźców wojennych z Ukrainy powiem tak, że na koniec marca było ok. 900 tys. osób z Ukrainy objętych ochroną czasową.

W myśl ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym MSWiA zbiera dane i pozyskuje informacje o obywatelach Polski deklarujących przynależność do danej mniejszości, więc tutaj nie mamy konkretnej wiedzy i pełnego obrazu. Głównym źródłem informacji są pełnomocnicy wojewodów, do których wystosowaliśmy pismo z prośbą o przekazanie stosownych danych. Te informacje, które do nas wróciły, zostały zgłoszone przez pełnomocników. Dotyczą one przede wszystkim kwestii dyskryminacji w stosunku do społeczności ukraińskiej, a także różnych problemów wynikających z realizacji przepisów prawa związanych z oświatą bądź z kwestią organizacji pobytu osób o różnych statusach.

Myślę, że tak naprawdę więcej powiedzą przedstawiciele samych organizacji ukraińskich, którzy z tym zagadnieniem spotykają się na co dzień. Może im można by było oddać głos? Z naszej wiedzy wynika także, że Związek Ukraińców w Polsce i inne organizacje pozyskują z różnych ministerstw środki przeznaczone dla migrantów, a także starają się im pomóc i pomagają zorganizować nowe życie w Polsce, m.in. poprzez naukę języka polskiego i pomoc w zakresie biurokracji. Myślę właśnie, że oddanie głosu samej mniejszości ukraińskiej będzie dobrym rozwiązaniem.

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję pani.

To jest bardzo dobry pomysł, dlatego otwieram dyskusję. Poproszę o zabieranie głosu. Kto z państwa chciałby zacząć? Bardzo proszę. Zdalnie ktoś się zgłasza. Dobrze, głos zabierze pan Marek Syrnyk z Fundacji Prosvita. Bardzo proszę. Trzeba włączyć głos.

Przewodniczący rady Fundacji Prosvita Marek Syrnyk:

Chyba działa. Można?

Przewodnicząca poseł Monika Rosa (KO):

Tak. Bardzo proszę.

Przewodniczący rady Fundacji Prosvita Marek Syrnyk:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za zaproszenie do udziału w posiedzeniu Komisji.

Odniosę się głównie do informacji MSWiA. Pozwól państwu, że na tym problemie się skoncentruję. Fundacja, którą reprezentuję, zajmuje się głównie – tak jak zapisano w tejsz informacji – sferą oświatową i nauczaniem ukraińskiego jako języka mniejszości narodowej w Polsce. Chciałbym to mocno podkreślić. Pod koniec swojego wystąpienia pani reprezentująca na tym posiedzeniu MSWiA – przepraszam, ale nie zapamiętałem nazwiska – stwierdziła, że głównym źródłem informacji są dane, które zostały przekazane przez pełnomocników do spraw mniejszości przy wojewodach. Owszem, jeżeli chodzi o edukację, to widać, że jest tu sporo rzeczy, które jak gdyby wymagają wyjaśnienia czy sprostowania, bo wręcz nie do końca są zgodne z rzeczywistością.

W informacji MSWiA czytamy, że „na skutek zmian demograficznych i kulturowych spada zainteresowanie posyłaniem dzieci na zajęcia w weekendy”. Szanowni państwo, polski system oświatowy przewiduje pracę w systemie pięciu dni w tygodniu, a nie w soboty i w niedziele, więc zgodnie z polskim prawem nie jest możliwe prowadzenie zajęć w weekendy. Nie spada więc zainteresowanie posyłaniem dzieci na zajęcia w weekendy, ponieważ zgodnie z prawem szkoły wówczas nie funkcjonują.

Bodajże w 2021 r. zwracaliśmy się do MEN. Zaznaczyliśmy, że jest ten problem, bo rzeczywistość byłoby nam wygodniej, gdybyśmy mogli pracować także w soboty i w niedziele, czyli w weekendy. Chodziło głównie o dojazdy do międzyszkolnych zespołów nauki języka mniejszości ukraińskiej, które są w dużych miastach, gdzie po prostu przetransportowanie się z jednego miejsca do drugiego, ze szkoły do następnej szkoły itd., powoduje duże problemy komunikacyjne. Dostaliśmy odpowiedź, że jest to niemożliwe, ponieważ system prawny w Polsce tego nie przewiduje. Tak więc ten problem nie wynika ze spadającej liczby dzieci uczących się języka mniejszości ukraińskiej w Polsce, choć oczywiście ona spada, bo w tej chwili jest to ok. 1,5 tys. dzieci i uczniów.

Dalej zauważę, że oczywiście chodzi o zmiany związane z demografią, ale są to też skutki tego, co w ogóle dzieje się w oświacie. Nie chciałbym może używać mocnego słowa, więc nie powiem, że jest to kwestia zaniedbań, ale jakby niezrozumienia specyfiki mniejszości ukraińskiej w Polsce. Jest ona mniejszością bardzo rozproszoną, na skutek czego jest jej chociażby bardzo trudno organizować naukę języka ukraińskiego w tychże zespołach nauczania, które w tej formie istnieją tak naprawdę od 1952 r. Żeby państwu uzmysłowić, na czym m.in. polegają trudności, powiem, że dzieci czy uczniowie po zajęciach w szkole udają się – powiedzmy – do domu, a zajęcia w zespołach międzyszkolnych i grupach łączonych odbywają się albo w godzinach wieczornych, albo późno po południu. Po prostu nie zawsze jest możliwe, żeby dzieciaki brały w nich udział.

Na podstawie informacji pełnomocników piszą państwo w swoich wnioskach, że „szansą dla przetrwania i rozwoju wymienionych zespołów są zatem imigranci z Ukrainy, których dzieci chętnie uczęszczają na zajęcia poświęcone nauce języka ukraińskiego”. Szanowni państwo, mamy tu dwa zupełnie odrębne podmioty prawne. Mniejszość to obywatele polscy, a migranci czy uchodźcy z Ukrainy są obywatelami ukraińskimi.

W 2020 r., zaczynając może ciut wcześniej, Ministerstwo Edukacji Narodowej, a później Ministerstwo Edukacji i Nauki przeprowadziło kontrolę wydatków związanych z subwencją oświatową dla szkół, w których nauczany był język ukraiński. W związku z kontrolą dopatrzono się nieścisłości czy niezgodności z prawem właśnie w tychże grupach i zespołach albo też w gminach i jednostkach samorządu terytorialnego, w których to zorganizowano takie wspólne nauczanie dzieci obywateli polskich należących do mniejszości ukraińskiej i uczniów z Ukrainy. Ministerstwo bardzo restrykcyjnie podeszło do tego zjawiska, wskutek czego jednostki samorządu terytorialnego, które miały to w swoich arkuszach i prowadziły tego typu łączne nauczanie dzieci należących do mniejszości i uczniów będących obywatelami Ukrainy, były wzywane do zwrotu części subwencji oświatowej, która była przeznaczona na dzieci i uczniów z Ukrainy.

Otóż, szanowni państwo, nie jest to możliwe. Słyszymy o tym przynajmniej od 2011 r., kiedy ten problem wybrzmiał po raz pierwszy. Wtedy nie chodziło o dzieci uchodźców wojennych, ale migrantów z Ukrainy. Problem wybrzmiał wówczas w Warszawie. Od tego czasu wykładnia prawna MEN jest taka, że nie jest możliwe łączenie nauki, czyli język mniejszości to jest język mniejszości, a język ukraiński to język ukraiński. Jeżeli rodzice, którzy są obywatelami Ukrainy przebywającymi w Polsce, chcą, żeby ich dzieci uczyły się języka ukraińskiego, to organizacją tychże zajęć powinny zająć się poszczególne przedstawicielstwa dyplomatyczne Ukrainy. Stan prawny nie pozwala na łączenie tego typu zajęć.

Poza tym jest kolejna kwestia, o której nie wspomniano w tejże informacji podmiotowej, którą cytuję. W mojej ocenie jako długoletniego nauczyciela, jak i osoby, która zajmuje się problemami oświatowymi i edukacyjnymi mniejszości ukraińskiej, niekoniecznie wspólne nauczanie, które jest tu zaproponowane, rzeczywiście służyłoby jednej i drugiej grupie z obopólną korzyścią. Zresztą jest ono niemożliwe z świetle prawa. Język polski jest czym innym dla mniejszości ukraińskiej. Dla większości dzieci jest on również językiem ojczystym, zatem tutaj potrzebna jest zupełnie inna metodyka. Dydaktyka i metodyka nauczania tych dwóch języków są inne dla mniejszości i dla obywateli Ukrainy. Mamy takie doświadczenia, że kiedy podejmowano próby organizowania tychże lekcji wspólnie dla obu grup, to dzieci należące do mniejszości ukraińskiej po prostu rezygnowały ze wspólnego nauczania, ponieważ widziały, jaką mają przepaść w znajomości języka. Tego typu aspekty też musimy brać pod uwagę.

Natomiast co zrobić, żeby rzeczywiście to zaczęło jakoś funkcjonować, tak jak sobie tego życzy mniejszość czy czego oczekuje? Na zakończenie swojej wypowiedzi, żeby już nie wchodzić w różne pisma i projekty, które sukcesywnie przekazujemy i nadsyłamy do MEN, a które w większości pozostają bez odpowiedzi, przytoczę tylko państwu rekomendacje, które zostały zawarte w publikacji Instytutu Badań Edukacyjnych. To publikacja z 2025 r. pod tytułem „Uczniowie i uczennice z doświadczeniem migracji i uchodźstwa w polskich szkołach 2004–2024”. To jest dosyć świeża sprawa. Nie będę za dużo cytował, tylko po prostu przeczytam odnośny fragment.

Co należy zrobić? Chodzi o „poszerzanie oferty programów nauczania języków i kultur mniejszościowych” oraz „rozwijanie mniejszościowych szkół”. Przypominam, że zgodnie z informacją MEN, która została przekazana na ostatnim posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w Polsce nie istnieje coś takiego jak szkolnictwo mniejszościowe.

Dalej w publikacji jest mowa o wzmacnianiu edukacji o językach i kulturach mniejszościowych, która będzie umożliwiała „zachowanie tradycji i dziedzictwa kulturowego, co jest kluczowe wobec presji asymilacyjnej przejawianej przez środowisko szkolne”. Chodzi również o tworzenie podręczników i materiałów edukacyjnych w językach mniejszościowych, a także o „zapewnienie wysokiej jakości materiałów edukacyjnych uwzględniających specyfikę kulturową mniejszości autochtonicznych, co będzie się przekładało na jakość edukacji grup mniejszościowych” itd.

Podniesiono też kwestię wspierania nauczycieli języków mniejszościowych oraz organizowania szkoleń i warsztatów, „co pozwoli nauczycielom doskonalić umiejętności metodyczne i językowe”. Wszystkie nasze starania o zorganizowanie jakiegokolwiek doradztwa i doskonalenia zawodowego dla nauczycieli języka ukraińskiego jako mniejszościowego od 2011 r. spełniają na niczym. W 2026 r. wystąpiliśmy do siedmiu kuratoriów o powołanie doradców metodycznych do spraw nauczania języka ukraińskiego. Prawdopodobnie jedną z tych spraw uda się załatwić pozytywnie – w województwie zachodniopomorskim. Większość kuratoriów twierdzi, że nie ma takiej możliwości, ponieważ grupy nauczycieli są zbyt nieliczne i to się nie opłaca. Według nich po prostu nie ma takiej potrzeby, natomiast my tę potrzebę widzimy, ponieważ jeśli nie mamy sieci doradztwa ani zorganizowanych szkoleń i integracji tychże nauczycieli, to później odbija się to też m.in. na jakości nauczania, na liczbie szkół czy zespołów nauki języka i na liczbie uczniów w tychże szkołach. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję panu Markowi.

W tym punkcie umówiliśmy się na rozmowę na temat sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce w kontekście napływu uchodźców wojennych z Ukrainy. Z informacji MSWiA wiemy, że wedle ostatniego spisu powszechnego liczebność mniejszości ukraińskiej w Polsce to ponad 80 tys. obywateli. Natomiast szacuje się, że dzisiaj jest 10 razy więcej uchodźców objętych ochroną czasową.

Tutaj będę miał jedno pytanie, ale w związku z tym, że jako gość jest jeszcze zapisany Mirosław Skórka, którego nie widzę ani zdalnie, ani fizycznie... Nikogo z mniejszości ukraińskiej już nie mamy poza panem Markiem, tak?

Mam prośbę do przedstawicieli MEN, żeby do tych tematów, które poruszył pan Marek Syrnyk, mogli się ustosunkować na gorąco, jeśli jest taka możliwość, a jak nie, to na piśmie.

Chciałem natomiast nawiązać do głównego tematu, czyli sytuacji mniejszości ukraińskiej w Polsce w kontekście napływu uchodźców wojennych z Ukrainy. Mam pytania zarówno do pana Marka, jak i do MSWiA, a do ministerstwa może nawet bardziej.

Jakie są przewidywania z tym związane, skoro z powodu tragedii wojennej, która przecież trwa już cztery lata, mamy w Polsce tak liczną falę uchodźców ukraińskich? Czy można coś przewidywać? Czy mamy jakieś informacje na temat tego, jak wielu z tych uchodźców zechce pozostać w Polsce na stałe, więc albo już się stara, albo będzie się starać o obywatelstwo polskie? Jeżeli zauważalna jest widoczna fala, będzie to oznaczało, że mniejszość ukraińska w Polsce znacznie się powiększy, bo jako obywatele polscy Ukraińcy staną się jej przedstawicielami. Czy mamy jakieś informacje na ten temat?

Może najpierw ministerstwa.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Tak. W tym momencie nie mam takich statystyk ani informacji. Mogę jedynie powiedzieć, że w 2025 r. polskie obywatelstwo uzyskało prawie 11 tys. obywateli Ukrainy. W ciągu 10 lat łącznie ok. 40 tys. obywateli Ukrainy uzyskało polskie obywatelstwo.

Jak to będzie dalej się rozwijało? Trudno jest mi teraz coś konkretnego powiedzieć albo podać jakieś szacunkowe dane, dlatego że sytuacja każdej rodziny jest inna. Jakaś część Ukraińców wraca do siebie, ale jednak większy odsetek tutaj zostaje, asymiluje się ze społeczeństwem i zaczyna swoje nowe życie.

Jak mówię, w tym momencie jest mi ciężko przedstawić jakieś konkretne dane, bo tym zajmuje się kilka departamentów, więc musiałabym po prostu wystąpić z prośbą o taką analizę, a ewentualnie później przesłać ją do Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie Marku, czy ma pan jakąś wiedzę na ten temat jako przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w Polsce i reprezentant konkretnej, uкорzenionej organizacji, która działa w tej przestrzeni? Pytam, ponieważ jeśli prawdą jest to, co mówi pani dyrektor, że w ciągu ostatnich 10 lat Ukraińcom przyznano 40 tys. obywatelstw, to liczebność mniejszości ukraińskiej w Polsce znana ze spisu z 2021 r. jest już chyba nieaktualna.

Przewodniczący rady Fundacji Prosvita Marek Syrnyk:

Nawet bałbym się używać tu jakichkolwiek szacunków odnośnie do tego, jaka liczba osób po zostanie, powróci do Ukrainy czy wyjedzie z Polski gdzieś dalej, więc nie będę się kusił o wróżenie.

Natomiast z moich doświadczeń z pracy z uchodźcami wynika, że coraz więcej osób decyduje się jednak na powrót do Ukrainy, co wiąże się też z sytuacją w Polsce. Chodzi mi o różnego rodzaju ekscesy wobec Ukraińców, które wpływają na tego typu decyzje. Natomiast nie jestem w stanie określić, jak to rzeczywiście będzie wyglądało, jaka to będzie skala, ilu będzie tych, którzy zostaną, jak i tych, którzy powrócą, ewentualnie wybiorą inną drogę życiową.

Przewodniczący poseł Jarosław Sellin (PiS):

Niemniej zwracam uwagę, że jak ktoś ma już obywatelstwo polskie, to niezależnie od tego, gdzie żyje, jest przedstawicielem mniejszości ukraińskiej, czy żyje w Polsce, czy na Ukrainie, bo ma polski paszport.

Czy będzie jakiś głos z MEN na temat opinii, które usłyszeliśmy od pana Marka Syrnika?

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Anna Gawrońska:

Jak najbardziej. Chciałam też zauważyć, że ten porządek dzienny, który został wspomniany, dotyczył napływu uchodźców wojennych z Ukrainy. W związku z tym ciężko mi tak od razu odnieść się do pytań, które tutaj się pojawiły, natomiast one jak najbardziej są ważne.

Jeżeli chodzi o kontakt z kuratorami oświaty, to oczywiście takie informacje muszę pozyskać. Wtedy będę mogła szczegółowo odpowiedzieć, wskazując powody czy przyczyny braku organizacji i doradztwa dla nauczycieli. Dlatego bardzo bym poprosiła o pisemne przekazanie szczegółowych informacji i pytań, ponieważ one w większości dotyczyły MEN. W związku z tym poprosiłabym o ich zapisanie. Jak najbardziej odniesiemy się do nich.

Przewodniczący poseł Jarosław Sellin (PiS):

Posiedzenia komisji sejmowych są protokołowane, a nawet nagrywane, więc moim zdaniem łatwiej będzie po prostu odsłuchać to, co pan Marek Syrnyk mówił, by odpowiedzieć na wątpliwości czy pytania, które tutaj padły. A w związku z tym, że nasze posiedzenia są protokołowane, to prosilibyśmy, żeby przedstawiciele sejmowej Komisji też otrzymali odpowiedzi, gdy zostaną już one udzielone.

Pan Marek się jeszcze zgłaszał. Bardzo proszę.

Przewodniczący rady Fundacji Prosvita Marek Syrnyk:

Po prostu możemy wysłać do ministerstwa odpowiedzi kuratorów. To nie jest żaden problem.

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Anna Gawrońska:

Tak, oczywiście, jeżeli pan je posiada. Natomiast pozyskanie od kuratorów tych informacji nie jest dla mnie problemem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sellin (PiS):

Czy ktoś z posłów chce jeszcze zabrać głos? Niewielu nas zostało.

Wrócę jeszcze na chwilę do tematu litewskiego, bo pan Algirdas Vaicekauskas pytał, co możemy zrobić w sytuacji, kiedy mamy istniejącą już prywatną instytucję kultury i drugą, która się rodzi. Oczywiście najlepiej byłoby mieć instytucję publiczną. Lepiej sprawdzić, czy jakiś szczebel władzy publicznej, czyli samorządowej, nie jest zainteresowany wejściem we współprowadzenie. Możliwe jest bowiem współprowadzenie jakiejś instytucji kultury z fundacją prywatną.

Z tego co pan mówił, wyczułem, że na poziomie samorządów sejneńskiego i suwalskiego raczej nie ma takiej chęci, ale zawsze można sprawdzać inne struktury. Jeżeli na poziomie gminy czy miasta nie ma zainteresowania, to może będzie na poziomie starosty, a jeśli nie, to może na poziomie marszałka? Nie wiem, jak jest, tylko mówię, że mamy wiele szczebli samorządu. Zawsze więc można sprawdzić, czy ktoś na innym szczeblu samorządu terytorialnego nie jest zainteresowany współprowadzeniem takiej instytucji kultury, choć zdaję też sobie sprawę z tego, że może to powodować jakieś napięcia między poszczególnymi szczeblami władzy samorządowej.

Szanowni państwo, czy do tych punktów, na temat których umówiliśmy się dzisiaj na rozmowę, są jeszcze jakieś pytania bądź uwagi? Skoro nie ma, to uznaję, że tematy zostały wyczerpane.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.